

Wierzyński, Kazimierz

Jest w Polsce jedna droga

Przegląd Pruszkowski nr 1, 20

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jest w Polsce jedna droga

Jest w Polsce jedna droga, od lat wyjeżdżona
Na wschód północny wiedzie, znana od stuleci,
Za mężem w noc porwanym płakała tam żona
I od matek oddarte ginęły tam dzieci.

Mysleliśmy - czas minął. Ziemia każdym latem
Znad Niemna niosła czary i z łąk margarytki,
Któż by, śniąc nad Świtezią, zatrzymał się na tem,
Że kędyś tędy mknęły na Sybir kibitki?!

O poro złud okrutnych, żałosna rachubo,
Po której się to samo powtarza, to samo,
Że lata są wygnaniem, dzień każdy jest zgubą
A w nocy słyhać salwy za więzienną bramą.

Co teraz nas ocali, z obczyzny sprowadzi
I nad Niemen domowy, nad Świteź powróci,
Na jakie mamy słowo podnosić się, bladzi,
I na jakie rozbijać te mury, zakuci.

Ach, jest to słowo - słyszysz? - w ślad za nami leci
I wiarę nam umacnia nad wszelką zawiłość.
Jest w Polsce jedna droga, znana od stuleci,
Którędy wolność wraca z wszystkich wygnań - Miłość.

Jest w Polsce jedna droga, gdzie prędeej czy później
Z cierpień moc taka wyjdzie, że Boga zadziwi:
Powracają ojcowie, umarli podróżni
Budzą synów - i walczą - polegli i żywi.